

CYSTERSKA ARCHITEKTURA NA ŚLĄSKU  
W LATACH 1200–1330

Z nowym doświadczeniem niech mi będzie wolno powrócić do dawnego tematu i dopisać parę uwag na marginesie mej dawnej książki<sup>1</sup>. Do ponownego zabrania głosu obliguje mnie szereg istotnych przyczyn. Od wielu bowiem lat książka moja jest wykorzystywana z dużym powodzeniem przez nowych badaczy śląskiej sztuki cysterskiej<sup>2</sup>. Satysfakcję jaką daje ten fakt, maćci jednakże przeświadczenie, iż owi autorzy podejmują jedynie tematy cząstkowe – mieszczące się w granicach wstępnych badań dokumentacyjnych – i nie dochodzą tym samym do problematyki generalnej, która była głównym przedmiotem mych dociekań. Co gorsza, pisząc drobne przyczynki, czy też szkicując różnego rodzaju kwestie, nie dysponują ogólną refleksją, która pozwoliłaby im owe zagadnienia dojrzeć w szer-

<sup>1</sup> M. Kutzner, *Cysterska architektura na Śląsku w latach 1200–1330*, Toruń 1969.

<sup>2</sup> H. Grüger, *Die Chorotypen der niederschlesischen Zisterziensergruppe*, „Zeitschrift für Ostforschung” (dalej cyt. ZfO) t. 19: 1970 z. 2 s. 201–261; Tenże, *Heinrichau, Geschichte eines schlesischen Zisterzienserklosters 1227–1977*, Köln 1978; Tenże, *Schlesische Klosterbuch*, „Jahrbuch der Schlesischer Friedriech-Wilhelms Universität zu Breslau” t. 21: 1980 s. 1, t. 22: 1981 s. 1–61, t. 23: 1982 s. 1; J. Pilch, *Architektura gotyckiego kościoła klasztorowego w Lubiążu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” (dalej cyt. KAU) t. 18: 1973 z. 1 s. 35–49; E. Cnotliwy, *Najstarszy kościół klasztoru cystersów w Lubiążu*, w: *Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Politechniki Wrocławskiej* t. 15 – *Studia i Materiały*, Wrocław 1981 s. 9–19; E. Łużyńska, *Sredniowieczny kościół i klasztor cysterski w Lubiążu*, KAU t. 33: 1988 z. 2 s. 83–111; S. Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977 s. 163–172; H. Kozaczewska-Gołasz i T. Kozaczewski, *Kościół pocysterski p. w. N. P. Marii w Kamieńcu Żąbkowickim*, w: *Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Politechniki Wrocławskiej* t. 19: 1988 s. 235–274; J. Rospędowski, *Die Architektur der Zisterzienserrinnenkirche in Trebnitz*, ZfO t. 36: 1987 z. 2 s. 161–174; Tenże, *Opactwo Pań Cystersek w Trzebnicy*, w: *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1987 s. 263–281.

szym kontekście, a tym samym uchwycić w nich nadrzędne ale też i rudymenarne cechy. Rzutuje to niekorzystnie nawet na wiarygodność ich interpretacji odnalezionych w badaniach archeologicznych resztek budowli, czy też ich rekonstrukcji i datowania. Przy takim stanie świadomości nie można wymagać od naszych następców w tym temacie, aby zauważyli całą złożoność, ale też i oryginalność architektury śląskich kościołów cysterskich. Jawią się im one przeważnie jako dzieła wtórne, importowane, przeniesione mechanicznie z macierzystych cenobiów niemieckich. Stąd też najchętniej – bo też to najłatwiej (!) – wpisują je na listę standardowych rozwiązań architektonicznych, obowiązujących jakoby powszechnie w budownictwie cysterskim. Nikt więc nie stanął przed pytaniem: czy rzeczywiście wszystkie tutejsze kościoły białych mnichów zawdzięczają swój kształt i formę artystyczną zakonnym warsztatom budowlanym, czy też być może wzniosły je ręce świeckich muratorów, zatrudnionych bądź przez konwent, bądź też nawet przez szcudrobliwego fundatora. Nikogo również nie intryguje, na ile w owych zabytkach uzewnętrzniają się gusta i doświadczenia artystyczne autochtonicznych budowniczych, a na ile faktycznie odzwierciedlają swą formą powszechne w zakonie wzorce estetyczno-ideowe. Jaka była w tym rola hojnych dobroczyńców, roztaczających nierzadko rozległą opiekę nad klasztornymi inwestycjami? Brak odpowiedzi na te i im podobne pytania pozostawia śląską architekturę cysterską wieku XIII w roli niezrozumiałego fenomenu, a co najważniejsze, zjawiska obcego w pejzażu kulturowym naszej ziemi.

Ów niefortunny obraz pogłębiły dodatkowo erudycyjne wypowiedzi profesora Zygmunta Świechowskiego. Tak jak przed laty, tak też na konferencji gnieźnieńskiej w wygłoszonym referacie<sup>3</sup> widzi śląskie zabytki budownictwa białych mnichów wyłącznie w kontekście modelowych rozwiązań, wypracowanych jakoby w czasach św. Bernarda z Clairvaux i rozpowszechnionych na naszym gruncie przez budowniczych saskich konwentów macierzystych. Stamtąd szły jakoby zakonne warsztaty budowlane, które realizowały w naszych ceno-

<sup>3</sup> Z. Świechowski, *Architektura polskich cystersów w kontekście europejskim*, w: *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992 s. 137–147, podobnie jak w swych dawniejszych pracach: Tenże, *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*, Warszawa 1955 s. 16 i nn.; Tenże, wraz z J. Zachwatowiczem, *L'architecture cistercienne en Pologne et ses liens avec la France*, „Biuletyn Historii Sztuki” R. 20:1958 s. 139–172; Tenże, Rec.: M. Kutzner, *Cysterska architektura na Śląsku w latach 1200–1330*, „Roczniki Sztuki Śląskiej” R. 10:1976 s. 197–199; Tenże, *Sztuka romańska w Polsce*, Warszawa 1982 s. 33–39.

biach sobie znane modele architektury monastycznej. Propagowały przy tym doskonałe techniki wykonawcze. Dzięki temu cysterskie budowlę wyróżniały się korzystnie na tle całej miejscowej produkcji artystycznej. Stąd również – jak suponuje nasz Autor – *nie mogło być mowy w tych czasach o obecności w polskim budownictwie cysterskim pierwiastka rodzimego. Zjawia się on znacznie później, dopiero w epoce rozwiniętego i późnego gotyku*<sup>4</sup>. Wcześniej jakoby istniała w tutejszych zabytkach jedynie tajemnicza polska treść i funkcja, ubrane w cudzoziemski kostium architektoniczny. W tym wyrażać się miała określona prawidłowość rozwoju kultury artystycznej braci św. Bernarda, osiadłych na ówczesnych peryferyjnych terenach Europy. Podobnie bowiem jak na Śląsku, tak też w Polsce, Czechach, na Węgrzech a nawet w Austrii twórczość cystersów wieków średnich była zjawiskiem autonomicznym, obcym w krajobrazie kulturowym tych ziem, a zdeterminowanym importami przenikającymi z Zachodu za pośrednictwem i decyzją centralnych władz zakonu. Zdobycze te z kolei chętnie wykorzystywali miejscowi władcy i biskupi w swych przedsięwzięciach budowlanych, korzystając jednocześnie z usług mniszych zespołów wykonawczych. Można się więc domyślać, iż dla Z. Świechowskiego – podobnie jak przed wiekiem dla Władysława Łuszczkiewicza – cystersi pozostali *pionierami gotyku*<sup>5</sup>, przenoszącymi

<sup>4</sup> Z. Świechowski, *Architektura polskich cystersów*, s. 146.

<sup>5</sup> W. Łuszczkiewicz, *Pionierowie gotycyzmu w Polsce, Architektura cysterska i wpływ jej na gotycyzm krakowski XIV wieku*, „Ateneum” 1882 nr 2 s. 112–135 i 342–364, wprowadzając tym samym do literatury polskiej pojęcie użyte po raz pierwszy przez R. Dohme (*Die Kirchen des Cisterzienser-Ordens in Deutschland während des Mittelalters*, Leipzig 1869 s. 3–4), a rozpowszechnione przez G. Dehio i G. von Bezold, (*Die kirchliche Baukunst des Abendlandes*, t. 1, Stuttgart 1887 s. 524–526), i niezmiennie egzystujące w literaturze cysterskiej po dzień dzisiejszy, jak np.: M. Aubert, *L'architecture cistercienne en France*, t. 1, Paris 1947 s. 213 i nn.; A. Dimier, *L'art cistercien hors de France*, Paris 1971 s. 78 i nn.; F. van der Meer, *Atlas de l'ordre cistercien*, Paris–Bruxelles 1965 s. 17; F. Vongrey, *Architettura cisterciense* w: *Dizionario degli istituti di perfezione*, t. 2, Roma 1975 s. 1054; U. Schröder, *Architektur der Zisterzienser*, w: *Die Zisterzienser-Ordensleben zwischen Ideal und Wirklichkeit*, Katalog wystawy, red. K. Elm, Aachen 1980 s. 334, podobnie jak i w polskiej świadomości badawczej, np.: N. Pajzderski, *Les abbayes cisterciennes en Pologne*, „Bulletin Monumental” 72:1921 s. 68–69; Z. Świechowski, *Architektura na Śląsku*, s. 33; *Historia sztuki polskiej w zarysie*, red. T. Dobrowolski i W. Tatar-kiewicz, t. 1, Kraków 1962 s. 185 i nn.; *Polska sztuka przedromańska i romańska*, red. M. Walicki, t. 1, Warszawa 1971 s. 193–194 i 214 i nn.; J. Kętbowski, *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1987 s. 46 i nn. Właściwą dyskusję z ową wizją roli cystersów w Europie podjął dopiero W. Krönig, *Zur historischen Wertung der Zisterzienser-Architektur*, w: *I cistercensi e il Lazio*,

ze swych macierzystych klasztorów coraz to nowe wzory sztuki okcydentalnej i tym samym uczących śląskie społeczeństwo nowych form ekspresji artystycznej. Czynili to tak skutecznie, iż już w wieku XIV na gruncie ich zdobyczy technicznych i formalnych mogli w tutejszych katedrach i farach miejskich pojawić się oryginalny *rodzimy odcień gotyku*, noszący w sobie stygmaty *stylu zakonnego* <sup>6</sup>.

Taka jednostronna ocena sztuki naszego środowiska twórczego, a w nim wyjątkowej roli zakonu białych mnichów, pobudza do krytycznej refleksji. Tym bardziej, iż owa wizja stoi w wyraźnej opozycji do najnowszych badań historyków <sup>7</sup>, przekonywująco odtwarzających drogę rozwoju cywilizacji i kultury naszego regionu. Doceniają oni oczywiście rolę cystersów jako współtwórców przemian zachodzących tu w wieku XIII, jednakże odbierają im wyjątkową pozycję *pionierów* i jedynych nosicieli nowych wartości kulturowych. Widzą w nich także skuteczne narzędzie w ręku tutejszych *melioratores terrae nostrae*, reformujących z całą konsekwencją odziedziczone dziedzictwo <sup>8</sup>. Zdaniem Tadeusza Manteuffla, Krystyny Zawadzkiej i Jerzego Kłoczowskiego <sup>9</sup>, również wobec Kościoła tutejszego spełnili inną rolę, aniżeli to sugerował autor czternastowiecznego, autopanegirycznego *Versus*

*Atti dell giornate di studio dell' Instituto di Storia dell' Arte dell' Università di Roma*, Roma 1978 s. 47–50.

<sup>6</sup> Myśl W. Łuszczkiewicza, *Pionierowie gotycyzmu w Polsce*, passim, odżyła z całą mocą ostatnio w pracach: Z. Świechowski, w: *Katedra Gnieźnieńska*, red. A. Świechowska, t. 1, Poznań 1970 s. 60 i nn.; A. i Z. Świechowski, *Der Dom zu Gnesen und seine Stellung in der gotische Kunst*, „Zeitschrift für Kunstwissenschaft” 17: 1973 s. 24 a głównie 30 i nn.; P. Crossley, *Gothic Architecture in the Reign of Kasimir the Great*, Kraków 1985 s. 57 i nn., idących tropem myśli V. Mencl, *Podunajská reforma gotické katedry*, „Umění” 17: 1969, s. 301–334.

<sup>7</sup> T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce wieku XII*, „Przegląd Historyczny” t. 41: 1950 s. 18 i nn.; S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII wieku*, Warszawa 1959; W. Korta, *Rozwój wielkiej własności klasztornej na Śląsku do poł. wieku XIII*, „Sobótka” t. 13: 1958, s. 179–2–5; Z. Wielgosz, *Wielka własność cysterska w osadnictwie pogranicza Śląska i Wielkopolski*, Poznań 1964.

<sup>8</sup> B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975 s. 117 i nn.; F. Escher i B. Kürbis, *Zisterzienser und Landesherren östlich von Elbe und Saale*, w: *Die Zisterzienser, Ordensleben zwischen Ideal und Wirklichkeit*, Katalog wystawy, red. K. Elm, Aachen 1980 s. 108–114.

<sup>9</sup> T. Manteuffel, *Papięstwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce*, Warszawa 1955; J. Zawadzka, *Proces fundowania opactw cysterskich w XII i XIII wieku*, „Roczniki Historyczne” R. 7: 1960, s. 121–150; J. Kłoczowski, *Z zagadnień funkcji społecznych cystersów w Polsce średniowiecznej. Problem duszpasterstwa parafialnego*, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki dedicata*, Poznań 1959 s. 105–126.

*Lubenses*, będącego po dzień dzisiejszy źródłem mitu o pionierskiej misji zakonu św. Bernarda na Śląsku <sup>10</sup>.

W świetle tych faktów przyjdzie nam również łatwo dokonać korekty obrazu śląskiej architektury cysterskiej, jaki ukształtował się w dawnej literaturze tematu <sup>11</sup>, a który wydatnie podrysował Z. Świechowski i inni jego naśladowcy. Dyskusja z ich stanowiskiem stanie się bardziej przekonującą o ile wykorzystamy w niej supozycje najnowszych monografistów sztuki cysterskiej <sup>12</sup>, w tym także obszaru

<sup>10</sup> Wyd. przez W. Wattenbach, *Monumenta Lubensia*, Breslau 1861 s. 14–15. W oparciu o ten tekst liczni autorzy (począwszy od F. Winter, *Die Zisterzienser des nordöstlichen Deutschland. Ein Beitrag zur Kirchen- und Kulturgeschichte des deutschen Mittelalters*, t. 1–2, Gotha 1868–1871; W. Thoma, *Die kolonialisatorische Tätigkeit des Klosters Leubus im 12. und 13. Jh.*, Leipzig 1894; W. Schulte, *Die Anfänge deutschen Kolonisation in Schlesien*, w: *Silesiaca. Festschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens für C. Grünhagen*, Breslau 1896 s. 61–79, aż po dzień dzisiejszy np. E. Nadolny, *Die Siedlungsleistung der Zisterzienser in Osten*, Würzburg 1955; J. Gottschalk, *Die Bedeutung der Zisterzienser für die Ostsiedlung besonders Schlesiens*, ZfO 15: 1966 z. 1 s. 67–106; J. J. Menzel, *Die Anfänge der Zisterzienser in Schlesien*, w: *Die Zisterzienser, Geschichte, Geist, Kunst*, red. A. Schneider, Köln 1986 s. 104–110; Tamże: A. Schneider, *Kolonisation und Mission im Osten*, s. 70–103 formułowali sąd o istotnej roli cystersów w cywilizacji naszych ziem. Mit ten poddał istotnej krytyce S. Epperlein, *Gründungsmythos deutscher Zisterzienserklöster westlich und östlich der Elbe im hohen Mittelalter und der Bericht des Leubuser Mönches im 14. Jh.*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte” 3: 1967 s. 303–335.

<sup>11</sup> D. Frey, *Die Kunst im Mittelalter*, w: *Geschichte Schlesiens*, red. H. Aubin, t. 1, Breslau 1938 s. 444 i nn.; H. Tintelnot, *Die mittelalterliche Baugeschichte des Breslauer Domes und die Wirkung der Zisterzienser in Schlesien*, w: *Kunstgeschichtliche Studien, Festschrift für D. Frey*, Breslau 1943 s. 248–290; Tenże, *Die mittelalterliche Baukunst Schlesiens*, Kitzingen 1951 s. 10 i nn. oraz 35 i nn.

<sup>12</sup> Jak chociażby kompendia materiałowe: M. Aubert, *L'Architecture cistercienne*, t. 1–2, passim; A. Dimier, *Recueil de plans d'églises cisterciennes*, t. 1–2, Aiguebelle–Paris 1949 i *Supplément* t. 1–2, Aiguebelle–Paris 1967; Tenże, *L'art cistercien en France*, Paris 1962; Tenże, *L'art cistercien hors de France*; F. van de Meer, *Atlas de l'ordre cistercien*, Paris–Bruxelles 1965; H.–P. Eydoux, *L'architecture des églises cisterciennes d'Allemagne*, Paris 1952; głównie zaś prace metodyczne: E. Lehmann, *Die Baukunst der Zisterzienser*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte” 9: 1940 s. 87–90; K. H. Esser, *Über die Bedeutung der Zisterzienserkirchen*, w: *L'architecture monastique. Actes et travaux de la rencontre Franco-Allemande des historiens d'art*, Mainz 1951 s. 56–61; J. Schmoll (Eisenwerth), *Zisterzienser Romanik. Kritische Gedenken zur jüngsten Literatur*, w: *Formositas Romanika, Festschrift für J. Ganter*, Frauenfeld 1958 s. 151–180; M. Aubert, *Existe-t-il une architecture cistercienne?*, „Cahiers de Civilisation Médiévale” 1: 1958 z. 2 s. 153–158; W. Krönig, *Zur Erforschung der Zisterzienser Architektur*, „Zeitschrift für Kunstgeschichte” 16: 1953 s. 222–233; Tenże, *Zur historischen Wertung*,

środkowoeuropejskiego<sup>13</sup>. W ich kontekście zauważymy jak bardzo anachroniczna wyobraźnia badawcza kierowała myślą naszych adwersarzy. Dyskusję z nimi wypada rozpocząć od przypomnienia paru istotnych i podstawowych prawd z dziejów powszechnych zgromadzenia św. Bernarda z Clairvaux<sup>14</sup>, w świetle których będziemy mogli na nowo ocenić losy i kulturę tegoż zakonu na Śląsku.

Dziś bowiem wiemy, iż pojawił się on na przełomie wieku XI

s. 43–52; E. Kubach, *Ordensbaukunst, Kunstlandschaft und „Schule“*, w: *L'architecture monastique. Actes et travaux de la rencontre Franco-Allemande des historiens d'art*, Mainz 1951 s. 91–94; R. Wagner-Rieger, *Bemerkungen zur Erforschungen in der Klosterbaukunst*, „Österreichische Zeitschrift für Kunst und Denkmalpflege“ 28: 1974 s. 213–217; Tejzė, *Die Bedeutung des Bauherrn für die Gestaltung von Zisterzienserkirchen*, w: *I Cisterciensi e il Lazio. Atti dell'giornate di studio dell'Istituto di Storia dell'Arte dell'Università di Roma*, Roma 1978 s. 53–63; F. Vongrey, *Architettura cisterciense*, szp. 1034–1058; F. Bucher, *Cistercian architectural purism*, „Comparative studies in Society and History“ 3: 1960 z. 1 s. 89–105; W. Bickel, *Die Kunst der Zisterzienser*, w: *Die Zisterzienser. Geschichte, Geist, Kunst*, red. A. Schneider, Köln 1986 wyd. 3 s. 178–316; U. Schroöder, *Architektur der Zisterzienser*, s. 311–344; G. Duby, *Saint Bernard et l'art cistercien*, Paris 1976, oraz jej recenzja: M. Cocheril, „Collectanea Cisterciensia“ 43: 1981 z. 4 s. 377–388, czy też prace monograficzne znaczące nowe drogi badawcze: H. Hahn, *Die frühe Kirchenbaukunst der Zisterzienser. Untersuchungen zur Baugeschichte von Kloster Ebracher im Rheingau und ihre europäischen Analogie im 12. Jh.*, Berlin 1957; L. Fraccaro de Longhi, *L'architettura delle chiese cistercensi italiane*, Milano 1958; C.-A. Bruzelius, *Cistercian High-Gothic: The Abbey of Longpont and the architecture of the Cistercians in the Early XIII Century*, „Analecta Cisterciensia“ 25: 1979 s. 3–204; P. Fergusson, *Architecture of Solitude Cistercian Abbeys in XIII-Century England*, Princeton Univ. Press 1984. Z polskiej zaś literatury: K. Białoskórska, *Kierunki ewolucji architektury cysterskiej w XIII wieku*, w: *Sztuka i ideologia wieku XIII*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1974 s. 25–57.

<sup>13</sup> H. Magirius, *Die Baugeschichte des Klosters Altzella*, Berlin 1962; Tenze, *Zisterzienserarchitektur im Bistum Meissen*, w: *Aspekte zur Kunstgeschichte von Mittelalter und Neuzeit*, Festschrift K. H. Clasen, Weimar 1971 s. 115–163; Jiří Kuthan, *Die Mittelalterliche Baukunst der Zisterzienser in Böhmen und Mähren*, München 1982; M. Schwarz, *Studien zur Klosterbaukunst in Österreich unter den letzten Babenberger*, Diss. Wien 1981; R. Wagner-Rieger, *Die Habsburger und Zisterzienserarchitektur*, w: *Die Zisterzienser, Ordensleben zwischen Ideal und Wirklichkeit*, Katalog wystawy, red. K. Elm, t. 2 – Ergänzungsband, Köln 1982 s. 195–211; M. Kutzner, *Czy cystersi spełnili w Europie Środkowej rolę pionierów sztuki gotyckiej*, w: *Historia i kultura cystersów*, s. 387–412.

<sup>14</sup> Dzięki najnowszym pracom historyków takich jak: L. J. Lekai, *The White Monks*, New York 1953; Tenze, *The Cistercians. Ideals and Reality*, Kent Ohio 1977; *Die Zisterzienser. Geschichte, Geist, Kunst*, red. A. Schneider, Köln 1986 wyd. 3, które radykalnie zmieniły dotychczasowy obraz zakonu uformowany przez L. Janauschek, *Originum cisterciensium*, Wien 1877.

i XII w atmosferze powszechnie podejmowanych prób reformy życia monastycznego<sup>15</sup>, wobec kryzysu duchowości religijnej, oraz samej instytucji Kościoła. W poszukiwaniu nowych ideałów życia wspólnotowego, cystersi – podobnie jak inne im współczesne zakony – odwołali się do dawnych ideałów życia eremickiego, etosu ewangelicznego ubóstwa i wartości kreatywnej pracy fizycznej. Spożytkowali je jednakże do realizacji zupełnie nowej formacji monastycznej, w czym niebagatelną rolę odegrał św. Bernard z Clairvaux. Klasztory swe zamienili bowiem na ubogie samotnie anachoretów, w których rytm życia codziennego odmierzali w równym stopniu godziny praktyk religijnych, modlitw chórowych i indywidualnych, oraz znoej pracy w polu i zagrodzie<sup>16</sup>. Formację intelektualną, jaka kształtowała osobowość mnichów benedyktyńskich, zastąpili żarliwą modlitwą i pracą manualną. Starali się przy tym żyć w eremach oddalonych od osad ludzkich, co miało sprzyjać bliższemu kontaktowi z Bogiem i stworzoną przez Niego naturą, nie skażoną ręką człowieka. Te elementy osobowości zakonu znalazły swe pełne odzwierciedlenie w regule i statutach zgromadzenia. W czasach swego początkowego, gwałtownego rozwoju, cystersi postawili na ich straży instytucję corocznych Kapituł Generalnych. Były one również władzę kolegialną, scalającą wszystkie konwenty rozrzucone po całej Europie w jedną hieratycznie uformowaną organizację, podległą jedynie papieżowi, a wyemancypowaną spod kurateli administracji terenowej Kościoła i władzy świeckiej. Wielu dotychczasowych badaczy mniemało, iż spełniały one także rolę strażnika przepisów regulujących działalność artystyczną zakonu<sup>17</sup>, Dziś jesteśmy jednak głęboko przekonani, iż ogólnikowe

<sup>15</sup> J.-B. Mahn, *L'Ordre cistercien et son gouvernement, des origines au milieu du XIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1945; G. Duby, *Le monachisme et l'économie rurale*, w: Tenze, *Hommes et structures du Moyen-Âge*, Paris 1971 s. 381–93; E. Pásztor, *Le origini dell'ordine cistercienne e la riforma monastica*, „Analecta S. Ordinis Cisterciensis“ 21: 1965 s. 112–127.

<sup>16</sup> J.-B. Mahn, *L'ordre cistercien*, s. 34 i nn.; L. J. Lekai, *The Cistercians*, s. 24 i nn.; C. Dumont, *Humanisme et rusticité. L'Intention et la pratique des premiers cisterciens*, „Citeaux“ 31: 1980 s. 21–34; G. Duby, *Hommes et structures*, s. 381; J. Leclercq, *Saint Bernard et l'esprit cistercien*, Paris 1966; E. Mekkers, *La spiritualité cistercienne*, w: *Dictionnaire de spiritualité*, t. 13, Paris 1988 szp. 738–814.

<sup>17</sup> Począwszy od R. Dohme, *Die Kirchen des Zisterzienser-Ordens in Deutschland*, s. 3 i nn.; L. Dolberg, *Die Kirchen und Kloster der Zisterzienser nach den Angaben des „Liber Usuum“ des Ordens*, „Studien und Mitteilungen aus dem Benediktiner und Zisterzienserorden“ 12: 1891 s. 29–54; J. Saur, *Der Zisterzienserorden und die deutsche Kunst im Mittelalters, besonders in Hinsicht auf die Generalkapitelverordnungen vom 12.–14. Jh.*, „Studien und

postulaty zawarte w *Carta caritatis*, *Exordium parvum*, czy *Liber usuum*, a tym bardziej pojedyncze restrykcyjne paragrafy statutów kolejnych Kapituł Generalnych nie miały żadnej siły kreatywnej, która mogłaby nakłonić poszczególne konwenty do stosowania standardowych schematów i modeli budowlanych, a tym bardziej narzucić im jeden jedyny zunifikowany styl artystycznej ekspresji<sup>18</sup>. Tak więc nie suche, martwe słowa prawa, lecz etos i duchowość zakonu były źródłem natchnienia artystów pracujących na rzecz tego zgromadzenia<sup>19</sup>. One bowiem nakazywały poszczególnym konwentom widzieć swe klasztory na wzór dawnych eremickich pustelni – *solitudo paradisi* – połączonych jednocześnie z folwarkiem i warsztatami produkcyjnymi, będącymi stałymi miejscami pracy tak konwersów jak i braci chórowych<sup>20</sup>. Podobnie bracia św. Bernarda traktowali swe świąty-

Mitteilungen zur Geschichte des Benediktinerordens und seines Zweige”, N. F. 34: 1913 s. 475–522 i 660–699; H. Rüttimann, *Der Bau und Kunstbetrieb der Cistercienser unter dem Einfluss der Ordensgesetzgebung im 12. u. 13. Jh.*, Freiburg 1911, których poglądy obowiązują po dzień dzisiejszy, co dokumentują prace: M. Aubert, *Architecture cistercienne*, t. 1 s. 141–149; A. Dimier, *La règle de Saint Benoît et le dépouillement architectural des cisterciens*, w: *L’architecture monastique*, s. 52–55; Tenże, *L’art cistercien en France*, s. 21 i nn.; F. Bucher, *Cistercian architectural purism*, s. 89–92; F. Vongrey, *Architettura cisterciense*, szp. 1036–1040; G. Duby, *Saint Bernard at l’art cistercien*, s. 42 i nn. a także prace ogólne: W. Braunfels, *Abendländische Klosterbaukunst*, Köln 1978 s. 119 i nn.; G. Binding i M. Untermann, *Kleine Kunstgeschichte der mittelalterlichen Ordensbaukunst in Deutschland*, Darmstadt 1985 s. 185 i nn.

<sup>18</sup> Co zauważyli: K. H. Esser, *Über die Bedeutung*, s. 56 i nn.; W. Krönig, *Zur historischen Wertung*, s. 48–50; W. Bickel, *Die Kunst der Zistercienser*, s. 183 i nn.; U. Schröder, *Architektur der Zistercienser*, s. 311 i nn., oraz K. Białoskórska, *Kierunki ewolucji architektury cysterskiej*, s. 29.

<sup>19</sup> Co podkreślają, np.: K. Esser, *Über den Kirchenbau des Hl. Bernard von Clairvaux. Eine kunstwissenschaftliche Untersuchung auf grund der Ausgrabung der romanischen Abteikirche Himmelrode*, „Archiv für mittelherrnische Kirchengeschichte” 5: 1953 s. 195–222; A. Dimier, *Architecture et spiritualité cisterciennes*, „Revue du Moyen-Âge latin” 3: 1947 t. 3 s. 255–274; Tenże, *L’art cistercien en France*, s. 30–42, a głównie A. Surchamp, autor rozdziału o duchu architektury cysterskiej, *tamże*, s. 17–29; F. Bucher, *Cistercian architectural purism*, s. 89–93; W. Krönig, *Zur historischen Wertung*, s. 47–50; W. Bickel, *Die Kunst der cistercienser*, s. 178 i nn.; J. C. Valle Perez, *La arquitectura cisterciense: sus fundamentos*, „Cistercium” 30: 1978 s. 275–289; W. R. Cook, *Some analogies Between Cluniac Sculpture and Cistercian Writings*, „Recherches de Theologie ancienne et médiévale” 48: 1981 s. 212–217.

<sup>20</sup> Dopiero od niedawna – głównie w oparciu o teksty ówczesne, np.: *Listy Bernarda z Clairvaux*, nr 365, 1 wyd. w: *Opera Omnia*, wyd. J. Leclercq, t. 8, Roma 1977 s. 321; Wilhelma z S. Thierry, *Vita prima S. Bernardi*,

nie jako klauzuralne, skromne i użytkowe oratoria – owe *Domy Modlitwy* – przeznaczone wyłącznie do służby liturgicznej i chórowych modlitw zakonników<sup>21</sup>. Stąd też prosta, uboga architektura kościołów zakonnych pozbawiona została wszelkich znaczeń semantycznych. Dzięki temu została przeciwstawioną ówczesnym katedrom i wielkim, bogatym świątyniom pielgrzymkowym, w swej istocie – ale też i w swej formie ikonicznej – nastawionych na edukację rzesz wiernych. Obrazowa propaganda wiary, która w konwencie była zbyt cenna, została w kościołach cysterskich zastąpiona wartością metafizyczną, „czystą”. Stały się one w ten sposób budowlami prostymi i „głuchymi” treściowo, pozbawionymi całej skomplikowanej dydaktyki kościelnej<sup>22</sup>. Była to jednakże formuła nadzwyczaj pojemna, w której mogły się znaleźć obok siebie różnego rodzaju modele architektoniczne oraz stylistyki formalne, propagowane przez różnorakich budowniczych zakonnych i majstrów świeckich, będących na usługach poszczególnych konwentów i ich fundatorów. Dzięki temu spotykamy się we Francji wieku XII z tak różnymi kreacjami, jak kościoły klasztorów burgundzkich w Fonteney, Pontigny, Morimond, Noirlac, lub prowansalskiego Senanque, Le Thoronet, langwedockiego Fontfroide, limuzyjskiego Obazine, akwitańskiego L’Escale Dieu, plateweńskiej L’Étoile itp. One – i im współczesne realizacje w Niemczech, Hiszpanii, Anglii oraz we Włoszech – były bowiem w pierwszym

P. L. Migne, t. 185 s. 248; czy Gilbertus de Hoyland, *Tractatus asceticus*, P. L. Migne, t. 184 s. 282 – postrzega się mistyczną formację klasztoru cysterskiego: M. J. De la Torre, *Le charisme cistercien et bernardin. L’Ordo nature. La carré cosmique dans le cloître cistercien*, „Collectanea Cisterciensia” 48: 1986 s. 131–154; A. Böckmann, *Ouverture au monde et séparation du monde d’après la Règle de Saint Benoît*, „Collectanea Cisterciensia” 46: 1984 s. 161–176; F. Vongrey, *Architettura cisterciense*, szp. 1035–1041. Jest to inny sposób widzenia niż do dziś w: W. Braunfels, *Abendländische Klosterbaukunst*, s. 123 i nn.; G. Binding i M. Untermann, *Kleine Kunstgeschichte*, s. 193 i nn.

<sup>21</sup> A. Dempf, *Die geistige Stellung Bernard von Clairvaux gegen die cluniazensische Kunst*, w: *Die Chimäre seines Jahrhunderts*, praca zbiorowa, Würzburg 1953 s. 29–53; A. Dimier, *Architecture et spiritualité*, s. 255 i nn.; Y. Congar, *L’Église cistercienne d’après ecclesiologie S. Bernard de Clairvaux*, „Revue d’histoire ecclésiastique” 5: 1955 s. 158–166.

<sup>22</sup> A. M. Armand, *Saint Bernard et la cathédrale*, Paris 1943; K. H. Esser, *Über die Bedeutung*, s. 58–61; A. Dimier, *La règle de Saint Benoît*, s. 52–55; Tenże, *Architecture et spiritualité*, s. 255–274; A. Dempf, *Die geistige Stellung*, s. 259–260; W. Bickel, *Die Kunst der Zistercienser*, s. 179–181; G. Brandi, *Lettura dell’architettura cisterciense*, w: *I cisterciensi e il Lazio. Atti delle giornate di studio dell’Istituto di Storia dell’Arte dell’Università di Roma*, Roma 1977 s. 1–8.

rzędzie kreacjami różnych wykonawców, korzystających w przeróżnych doświadczeniach i tradycji twórczych<sup>23</sup>. Ulegając jedynie ogólnemu etosowi cysterskiemu znaczyli je zakonnymi stygmatami – znakami ikonocznymi, formułowanymi w imię hasła: beztreściowości i prostoty artystycznej ekspresji. Pozbawiali je zatem wież zachodnich, upraszczali plan i bryłę oraz redukowali ilość detalu i rzeźby. Nigdy to jednak nie doprowadziło do stereotypów i monotematyczności<sup>24</sup>. Miał więc rację M. Aubert<sup>25</sup>, sugerujący, iż nie istniała w rzeczywistości żadna specyficzna cysterska „szkoła” architektoniczna, a tym bardziej jeden zunifikowany styl ich sztuki. Możemy co najwyżej mówić o „duchu” – o wielce ogólnym *l'esprit* budownictwa białych mnichów, w którym na różny sposób formalny realizowała się osobowość tej niezwyklej kongregacji.

W takim układzie rzeczy nie wolno nam ograniczać całego zjawiska architektury cysterskiej do paru standardowych planów i roz-

<sup>23</sup> Co dokumentują głównie prace: M. Aubert, *L'architecture cistercienne*, t. 1–2, passim; A. Dimier, *Recueil de plans*, passim; Tenże, *Supplément*, passim; H.–P. Eydoux, *L'architecture des églises*; H. Hahn, *Die frühe Kirchenbaukunst*; L. Fraccaro de Longhi, *L'architettura delle chiese*; P. Fergusson, *Architecture of Solitude Cistercian Abbeys*; oraz K. Białokórska, *Kierunki ewolucji architektury*, s. 25–57.

<sup>24</sup> Jak to sądzono dawniej, kiedy E. Viollet-le-Duc, (*Dictionnaire raisonné de l'architecture française de XI<sup>e</sup> au XIV<sup>e</sup> siècle*, Paris 1867, t. 1 s. 127–128) wprowadza unifikujące pojęcie „l'école l'architecture monastique”, a C. Enlart (*Manuel d'archéologie française*, Paris 1902, t. 1 s. 326) wykorzystuje do badań nad architekturą cysterską termin L. Janauscheka (zob. przypis 14) „origines cisterciennes”, jako synonim hermetycznej „szkoły” budownictwa zakonnego, realizowanego rękoma braci zakonnych. Mit ten zachował swą moc dzięki pracom R. Dohme, *Die Kirchen*; A. Matthaei, *Beiträge zur Baugeschichte der Cistercienser Frankreich und Deutschland*, Darmstadt 1894; J. Bilson, *The architecture of the Cistercians with special reference to some of their earlier churches in England*, London 1909; A. Holtmeyer, *Zisterzienserkirchen Thüringens. Ein Beitrag zur Kenntnis der Ordenbauweise*, Jena 1906; S. Curman, *Cistercienserordens Byggnadskonst*, t. 1 – Kyrkoplanen, Stockholm 1912; L. Begule, *Fonteney et l'architecture cistercienne*, Lyon 1912, i trwa po dzień dzisiejszy w pracach o cystersach: F. van der Meer, *Atlas de l'ordre*; A. Dimier, *L'art cistercien hors de France*, jak i w pracach ogólnych: W. Braunfels, *Abendländische Klosterbaukunst*, s. 123 i nn.; G. Binding i M. Untermann, *Kleine Kunstgeschichte*, s. 245 i nn.

<sup>25</sup> M. Aubert, *Existe-t-il une architecture*, s. 153–158; podobnie jak wcześniej już E. Kubach, *Ordensbaukunst*, s. 91–94; W. Krönig, *Zur Erforschung*, s. 222–233; Tenże, *Zur historischen Wertung*, s. 43–52; H. Hahn, *Die frühe Kirchenbaukunst*, s. 78 i nn. i po dzień dzisiejszy: F. Vongrey, *Architettura cisterciense*, szp. 1041–1051; W. Bickel, *Die Kunst der Zisterzienser*, s. 178 i nn.

wiązań przestrzennych, a tym bardziej do wielce enigmatycznego *stylu cystersko-burgundzkiego*<sup>26</sup>, konsekwentnie jakoby powielanego przez zakonników we wszystkich swych placówkach rozrzuconych na całym kontynencie europejskim. Taki sąd był mirażem, zrodzonym w świecie wyobraźni intelektualnej badaczy wieku dziewiętnastego. Dziś ten sposób myślenia blokuje skutecznie dostęp do poznania i oceny sensu oraz istoty fenomenu, który zwiemy dość łatwo *sztuką zakonu św. Bernarda*. Dziś dominuje przekonanie, iż należy w pierwszym rzędzie badać pojedyncze zabytki, niezależnie od tego czy *stoją nad brzegiem Rodanu czy nad Pilicą*<sup>27</sup>, i widzieć je każdorazowo w kontekście kreacji lokalnych, zrodzonych z konkretnych potrzeb swego środowiska, oraz miejscowej tradycji artystycznej. Winniśmy też je widzieć na tle warunków dziejowych, decydujących o powstaniu i rozwoju danej placówki mniszej.

Owe postulaty są szczególnie istotne przy analizie obiektów powstałych w wieku XIII i w czasach późniejszych. Realizowano je bowiem w okresie kryzysu samej instytucji zakonu i upadku jej etosu. Cystersi stają się wówczas częścią świata feudalnego, do którego coraz chętniej wychodzą ze swych pustelni. Nie pracują już sami na roli i w swych grangiach. Obsługują je coraz to liczniejsze rzesze czeladzi i chłopów dzierżawnych. Mnisi wzbogaceni i całkowicie pochłonięci sprawami świata doczesnego, zapominają o swych dawnych ideałach<sup>28</sup>. Dlatego też przy budowie swych cenobiów korzystają coraz chętniej z pomocy szczodrobliwych fundatorów i ich budowniczych. Nierzadko sami zlecają wykonanie klasztorów i swych kościołów majstrom świeckim, likwidując przy tym swe dawne warsztaty budowlane<sup>29</sup>. W tych to warunkach znaczna część kościołów białych

<sup>26</sup> Utrwaliły go w naszej świadomości badania E. Viollet-Duc, *Dictionnaire raisonné*, t. 1 s. 127 i nn.; H. Dehio, *Zwei Zisterzienserkirchen: Pontigny und Fossanova*, „Jahrbuch der Preussischen Kunst-Sammlungen” 12: 1891 s. 91 i nn., a głównie H. Rose, *Die Baukunst der Cistercienser*, München 1916, a dziś kwestionowany dość powszechnie począwszy od E. Kubach, *Ordensbaukunst*, s. 91–94; H. Hahn, *Die frühe Kirchenbaukunst*, s. 78 i nn.; czy też F. Vongrey, *Architettura cisterciense*, szp. 1041 i nn.

<sup>27</sup> Cytat z: Z. Świechowski, *Opactwo cysterskie w Sulejowie*, Poznań 1954 s. 34, który jest skrótem sądu stale powracającego w pracach tegoż autora: Tenże, *L'architecture cistercienne*, s. 140 i 165; Tenże, *Sztuka romańska*, s. 33, idący w tym względzie konsekwentnie za badaniami W. Łuszczkiewicza, N. Pajzderskiego czy F. Kopy i T. Szydłowskiego.

<sup>28</sup> L. J. Lekai, *The Cistercians*, s. 237 i nn.; K. Elm, *Verfall und Erneuerung des Ordenswesens im Spätmittelalter*, Göttingen 1980 s. 188–238.

<sup>29</sup> Dzięki badaniom: L. Dolberg, *Die Cistercienser-Mönche und Konversen als Landwirthe und Arbeiter*, „Studien und Mitteilungen aus dem Bene-

mnichów XIII i XIV w. upodobniła się do pobliskich katedr — jak to widzimy na przykładach francuskich w Longpont, Ourscamp, Royaumont, Vauclair, angielskich w Jervaulx, Rievaulx, niemieckich w Altenbergu pod Kolonią, w Doberan, czy też nawet duńskich np. w Løgum itp. Pozostałe zaś przypominają do złudzenia świątynie innych kongregacji, co dokumentują chociażby przykłady z Heisterbach, Ottenberg, Heilsbronn, Loccum, Haina, Walderbach, Salem, Kaisheim itp.<sup>30</sup> Co więcej, znaczna ich część nosi na sobie piętno „stylu fundatorskiego”<sup>31</sup>, uwarunkowanego nie tylko zatrudnieniem do ich realizacji warsztatów budowlanych dobroczyńców, lecz także bezpośrednią ingerencją fundatorów w ogólny koncept budowy. Dzięki temu powstały tak wyjątkowe kreacje, jak kościoły i klasztory cysterskie w Chaalis, Royaumont we Francji, Santes Crus i Poblet w Hiszpa-

diktiner und Cistercienser Ordens” 13: 1892 s. 360–367; E. Viollet-le-Duc, *Dictionnaire raisonné*, t. 1 s. 227 i nn.; K. Spahr, *Die bau- und Kunstbetrieb der Cistercienser in neuester Forschung*, „Cistercienser Chronik” 55: 1958, s. 41 i nn.; A. Dimier, *Les moines bâtisseurs*, Paris 1965 — utrwaliło się przekonanie, iż nadal w wieku XIII zakonnicy sami wznosili swe siedziby. Dział jest to sąd kwestionowany: J. S. Donnelly, *The Decline of the Medieval Cistercian Laybotherkood*, New-York 1949 s. 37 i nn.; A. Schneider, *Die Ordensbauweise der Zisterzienser*, w: *Das Wirken des Ordens und Kloster in Deutschland*, red. P. J. Hasenberger, A. Wienand, Berlin 1957 s. 60 i nn.; M. Toepfer, *Die Konversen der Zisterzienser. Untersuchungen über ihren Beitrag zur mittelalterlichen Blüte des Ordens*, Berlin 1983 s. 185 i nn.

<sup>30</sup> Co dokumentują najnowsze badania ogólne: M. Aubert, *L'architecture cistercienne*, t. 1 s. 1048 i nn.; H. Kubach, *Ordensbaukunst*, s. 91–94; F. Vongrey, *Architettura cisterciense*, szp. 1048 i nn.; jak i monografie: C. A. Bruzelius, *Cistercian High-Gothic*, s. 3–204; A. Verbeek, *Die Abteikirche Heisterbach als Zisterziensische und Niedereheinische Bauschöpfung*, w: *L'Architecture monastique. Actes et travaux de rencontre Franco-Allemande des l'historiens d'art*, Mainz 1951 s. 164–169; W. Wiemer, *Die Baugeschichte und Bauhütte der Ebracher Abteikirche 1200–1285*, Kallmünz 1958; J. A. Schmoll gen. Eisenwerth, *Das Kloster Chorin und die Askanische Architektur in der Mark Brandenburg 1260–1320*, Berlin 1961; W. Krönig, *Altenberg und die Baukunst der Zisterzienser*, Altenberg 1973; L. Fraccaro de Longhi, *L'architettura delle chiese*, passim; P. Fergusson, *Architecture of Solitude Cistercian*, passim; M. Zadnikar, *Stična in zgodnja arhitektura cistersijanov*, Lubliana 1977.

<sup>31</sup> Co ukazali nam: W. Krönig, *Zur historischen Wertung*, s. 47–50; J. A. Schmoll gen. Eisenwerth, *Das Kloster Chorin*, passim; C.-A. Bruzelius, *Cistercian High-Gothic*, s. 3 i nn.; P. Fergusson, *Architecture of Solitude*, s. 87 i nn.; R. Wagner-Rieger, *Die Bedeutung des Banherrn*, s. 53–63; Tejze, *Die Habsburger*, s. 195–211; E. Badstübner, *Klosterbaukunst und Landesherrschaft. Zur Interpretation der Baugestalt märkischer Klosterkirchen*, w: *Architektur des Mittelalter, Funktion und Gestalt*, red. F. Möbius, I. E. Schubert, Weimar 1984 s. 205 i nn.

nii, Alcobaca w Portugalii, Charavalles Milanese w Italii, bądź Heilsbronn, Lehnin, Chorin w Niemczech, Lilienfeld i chór w Heiligenkreuz w Austrii, oraz Sedlec, Zbraslav, Vyšší-Brod w Czechach. Stąd trudno byłoby nam wskazać w tych budowlach cechy typowe dla stylistyki „cysterskiej”. Nierzadko brakuje w nich nawet elementów ikonicznych korespondujących z dawnym etosem zakonu św. Bernarda. W ten sposób stały się one integralną częścią pejzażu kulturowego i artystycznego swego regionu.

Odnosi się to w jednakowym stopniu do zabytków powstałych na terenach historycznie i kulturowo zaawansowanych — a więc do przykładów budownictwa monastycznego Francji, Anglii, Italii itp. — ale także do obiektów zrealizowanych na ówczesnych terenach peryferyjnych, jak np. w Marchii Miśnieńskiej, Brandenburskiej, Austrii czy w Danii. W tych samych kategoriach musimy również ocenić twórczość artystyczną białych mnichów makroregionu środkowoeuropejskiego. Upoważniają nas do tego ostatnie sugestie Renaty Wagner-Rieger, Mario Szwarz, czy Jiří Kuthana<sup>32</sup>.

Zaprezentowali oni tą samą optykę badawczą, jaką przeszło dwadzieścia pięć lat temu zasugerowałem w swej książce poświęconej dorobkowi artystycznemu cystersów śląskich w wiekach średnich. Można byłoby ten sąd wyostrzyć, retuszując go wieloma nowopoznanymi szczegółami. Nie to jest jednak zadaniem niniejszego artykułu. Ważniejszą, jak miemam, winna być szersza refleksja historiozoficzna, która pozwoliłaby na rzeczywistą ocenę roli cystersów w rozwoju naszego środowiska artystycznego. Przy okazji winniśmy porównać nasze zabytki z realizacjami sąsiednich obszarów, tak aby zauważyć w nich to co jest uniwersalne lub co rodzimym osiągnięciem. Pamiętajmy przy tym, iż pochodzą one ze specyficznego terenu, mianowanego powszechnie europejską *Randzone*, zdeterminowanego w średniowieczu jakoby misją cywilizacyjną i kulturową białych mnichów współpracujących tutaj ze swymi pobratymcami: niemieckimi kolonistami<sup>33</sup>.

Jak widzimy, jest to szeroka i niezmiernie ważka problematyka, której nie wolno nam kwitować formalnymi badaniami stereotypów i prostych zależności artystycznych. Ten sposób widzenia — któremu ulegli Z. Świechowski i inni badacze śląskiej spuścizny artystycznej śląskich cystersów — wymaga dziś weryfikacji. Na tę nową

<sup>32</sup> R. Wagner-Rieger, *Bemerkungen zur Erforschungen*, s. 213–217; Tejze, *Die Habsburger*, s. 195–211; M. Schwartz, *Studien zur Klosterbaukunst*, passim; J. Kuthan, *Die Mittelalterliche Baukunst*, passim.

<sup>33</sup> Dyskusję z tą tezą podjąłem: M. Kutzner, *Czy cystersi spełnili... rolę pionierów*, s. 387–412, tam też pełna literatura przedmiotu.

drogę badań możemy wejść poprzez znalezienie odpowiedzi na szereg podstawowych pytań w tym temacie. Są to:

1. Do jakiej misji zostali powołani na Śląsku bracia św. Bernarda, i jak owo przeznaczenie wpłynęło na topografię i kształt tutejszych klasztorów? Wiemy<sup>34</sup>, iż przybywają oni na nasze ziemie niezwykle późno, w czasach gdy etos i hasła głoszone przez lidera zakonu – św. Bernarda z Clairvaux są już słabo obserwowane. Dlatego też nie dziwny się, iż osiedlają się na naszych ziemiach w terenach ludnych i już od dawna zagospodarowanych. Sami także niechętnie idą do pracy na roli i w zagrodzie, posługując się zazwyczaj klasztorną czeladzią i chłopami wsi dzierżawnych. Nawet otrzymane duże kompleksy puszczy i lasów zagospodarowywali przy pomocy kolonistów, którym rozdzielali ziemię i pozwalali na zakładanie nowych wsi czynszowych. Sporadycznie więc spotykamy się z zakonnikami grangiami, w których również nie pracowali sami zakonnicy i konwersi. To samo obserwujemy w folwarkach związanych bezpośrednio z klasztorami. Były one nieduże i wyłącznie obsługiwane przez *familiares* klasztornych. Fakt ten miał oczywiście istotne znaczenie dla topografii i kształtu tutejszych cenobiów. Inaczej niż w poprzednim wieku we Francji czy w Niemczech, są one nieduże i sprzężone z osadą czeladzi służebnej. Posiadała ona nawet własny kościół parafialny we wsi bądź na terenie folwarku, jak to widzimy po dzień dzisiejszy w Lubiążu czy w Henrykowie i Jemielnicy. Trudno więc mówić o śląskich klasztorach cysterskich jako o typowych eremach – owych „rajskich samotniach” pierwszej generacji białych mnichów. Fakty te winny nam uświadomić w jakim kierunku należałoby prowadzić badania – w tym także archeologiczne – nad topografią i zagospodarowaniem arealu klasztorów i grangii śląskich<sup>35</sup>. Powinniśmy w nich szukać tego co oryginalne, zabarwione lokalną specy-

<sup>34</sup> Pełną argumentację i dokumentację źródłową niżej przedstawionych problemów czytelnik znajdzie: M. Kutzner, *Cysterska architektura*, passim.

<sup>35</sup> Jak to sugerują w swych najnowszych badaniach: A. Dimier, *Granges, celliers et bâtiments d'exploitation cisterciens*, „Archeologia, Trésors des âges” 65: 1973 s. 52–63, oraz 74: 1974, s. 46–57; oraz autorzy poszczególnych rozdziałów: J. E. Burton, Ch. Norton i R. Hasey, w: praca zb. *Cistercian Art and Architecture in the British Isles*, London 1987 s. 11 i nn.; K. Białołowska, *Czy o wyborze miejsca na założenie opactwa cysterskiego decydowały zawsze wskazania reguły? Między teorią a rzeczywistością*, w: *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992 s. 149–177. Owe propozycje nie znajdują odbicia w badaniach Lubiąża: E. Łuzyniecka, *Średniowieczne kościoły i klasztor*, s. 102–105 i 108–110; Tejżę, *Lubiąż. Sprawozdania z badań średniowiecznego klasztoru cysterskiego w latach 1982–1987*. Wrocław 1987 s. 14 i nn.

fiką, a nie wpisywać je po prostu do wybranych z literatury schematów, czy idealnych wzorów, jakoby powszechnych w cysterskiej kongregacji wieków średnich.

2. Jaka więc była rzeczywista pozycja tegoż zakonu na naszej ziemi w wieku XIII? Oczywiście musi ostatecznie upaść legenda o wyjątkowej misji białych mnichów w gospodarczym i cywilizacyjnym rozwoju Śląska. Mit ten budował autopanegiryczne *Versus Lubens*, któremu możemy przeciwstawić sąd mnicha lubiąskiego, redagującego w roku 1175 dokument fundacyjny swego klasztoru. Wypowiada on w imieniu fundatora zdanie, iż konwent został sprowadzony *non pro agricolis vel structoribus, sed litteratis divinatorum celebratoribus celestium que contemplatoribus*<sup>36</sup>. Ten sam cel miał przyświecać fundatorowi klasztoru henrykowskiego, jak o tym informuje konwentualna *Księga fundacyjna*<sup>37</sup>. Również inne źródła dziejowe mówią o religijnym celu śląskich fundacji cysterskich. Była to na pewno nie pozorna motywacja podawana przez fundatorów, kryjących za tym inne, bardziej praktyczne cele. Na Śląsku brakowało bowiem w tym czasie klasztorów, tak bardzo potrzebnych w ówczesnym społeczeństwie, przechodzącym istotną rewolucję socjalną i kulturową<sup>38</sup>. Oczywiście powszechna popularność w Europie braci św. Bernarda kierowała oczy naszych fundatorów w pierwszym rzędzie na zakon cysterski. Z drugiej jednak strony konkretne ambicje tutejszych fundatorów powodowanych osobistymi, rodowymi, bądź też nawet politycznymi potrzebami nakazywały widzieć w klasztorach tych swe własne, prywatne cenobia. Przeznaczali je bowiem na rodzinne sepultury, bądź też starym zwyczajem na prywatne dwory – owe *curia privata*<sup>39</sup>. Tym to sposobem pojawiały się w obrębie obszaru klasztorowego tzw. domy gościnne zaopatrzone w dodatkowe kaplice własnościowe, które na pewno istniały w Trzebnicy, Lubiążu i być może w Henrykowie, Krzeszowie i Kamieńcu. W swej istocie były one podobne do wspaniałych królewskich „eskuriałów” klasztorów cysters-

<sup>36</sup> Cytuję za: *Kodeks Dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. 1, Wrocław 1956 nr 55 s. 131.

<sup>37</sup> *Liber fundationis claustris Sanctae Mariae Virginis in Henrichow*, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1854.

<sup>38</sup> J. Zawadzka, *Proces fundowania opactw*, s. 121–150; J. Kłoczowski, *Z zagadnień funkcji społecznych*, s. 105–126; B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza*, w: *Historia i kultura cystersów*, s. 321 i nn.

<sup>39</sup> Traktowanie przez fundatorów i różnych dobroczyńców arealu klasztorowego jako własnej i swoistej „curii” opisuje autor: *Vita Sanctae Hedvigis*, wyd. w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4. Lwów 1884 s. 501 i nn., oraz *Liber fundationis*, passim.

skich w Royaumont, Poblet, Heiligenkreutz, czy też w Plasy i Złata Koruna. Realizował się w nich również dawny – z czasów karolińskich i ottońskich – zwyczaj wyposażania *Eigenkloster* w dwór reprezentacyjny fundatora i jego rodziny. W tej też sytuacji – powszechnym w wieku XIII zwyczajem – kościoły konwentualne, choć zamknięte regułą, zamieniały się w duże sepultury rodowe fundatora i licznych dobroczyńców, co nierzadko prowadziło do pojawienia się osobnych kaplic komemoratywnych<sup>40</sup>, o których istnieniu dowiadujemy się w Trzebnicy, Krzeszowie, a które też istnieją po dzień dzisiejszy przy świątyniach cysterskich w Lubiążu, Henrykowie i Kamieńcu. W ten sposób nie tylko klasztory, lecz również kościoły zakonne otwały się szeroko dla rzesz ludzi świeckich. Trudno byłoby więc dopatrywać się w średniowiecznych śląskich cenobiach białych mnichów charakterystycznych samotni anachoretów, propagowanych przez założyciela zakonu – św. Bernarda z Clairvaux. Ukazanie tego faktu, a także udokumentowanie znaleziskami archeologicznymi, mogłoby nam pomóc w określeniu stopnia oryginalności naszych klasztorów, i ich kościołów.

3. Jak wyglądała „fabryka budowy” naszych klasztorów, oraz kto sprawował nad nią finansową i merytoryczną opiekę? Dla większości dotychczasowych badaczy problem ten był oczywistym. Wczytując się w paragrafy dwunastowiecznych statutów zakonnych i studiując dawne autogloryfikacyjne kroniki zachodnioeuropejskich konwentów mniemali, że cały ciężar przedsięwzięcia spoczywał na mnichach i ich opacie, który do realizacji poszukiwał wykonawców w klasztorze macierzystym. Śląskie źródła dziejowe mówią jednakże coś innego. Nie są one pod tym względem wyjątkiem. Wręcz odwrotnie, potwierdzają jedynie praktyki stosowane nagminnie przez cystersów w wieku XIII i czasach późniejszych. Przykład realizacji klasztoru trzebnickiego jest pod tym względem ilustratywnym. Hojny fundator – książę Henryk Brodaty wraz ze swą żoną Jadwigą – własnym sumptem i przy pomocy własnego zespołu wykonawczego wzniesli to wspańnię dzieło. Nie szczędzili przy tym pieniędzy, a do pomocy ślali również swych ludzi służebnych. W ten sposób powstała realizacja zaspokajająca wybujałe ambicje pary fundatorów. Odpowiadała też ich aspiracjom. Starali się bowiem osiąść w Trzebnicy klasztor

<sup>40</sup> Pochówku fundatorów i dobroczyńców dokonywano nie tylko w kościele lecz także w obrębie klasztoru: w kapitulniku, kaplicy przy kapitulniku, czy też najczęściej w krużganku – jak to wiemy na przykładzie Kamieńca, Henrykowa i Krzeszowa. Były to jednak praktyki niezgodne z regułą zakonu: G. Müller, *Cistercienserkloster als Begräbnisstätten*, „Cisterzienser Chronik” 34:1922 s. 155 i nn.

sepultury rodowej, a także duchowy azyl i miejsce praktyk religijnych. Zapewne także widzieli w tym przedsięwzięciu pomnik własnych politycznych i prestiżowych aspiracji. Stąd też forma artystyczna tegoż obiektu jest wyjątkową: posiada bowiem jedyne analogie wśród ówczesnych sztaufijskich fundacji. Nie dziwny się także, iż wykonawca kościoła trzebnickiego okazał się być również realizatorem książęcej rezydencji w Legnicy i zapewne we Wrocławiu. Tam także wznosił dzieła najwyższej próby artystycznej, porównywalne jedynie z ówczesnymi „pfalzami” cesarzy niemieckich i ich książąt – elektorów<sup>41</sup>.

Zapewne te same motywy kierowały Henrykiem Brodatym fundującym klasztor w Henrykowie. Pragnął go – zgodnie z nadaną nazwą miejscowości poświęcić jak votum syna swego Henryka Pobożnego. Czysto dewocyjne przeznaczenie pozwoliło szukać fundatorowi wzorów wśród sobie znanych cenobiów białych mnichów. Zwrócił więc uwagę na kościół cysterski w Ebrach, będący realizacją biskupa bamberskiego, Ekberta, brata Jadwigi, żony naszego fundatora. Najpewniej sprowadził stamtąd warsztat budowlany, który już od roku 1228 zaczął pracować w Henrykowie, pod osobistą opieką księcia.

Trzecią dowodnie potwierdzoną realizacją fundatorską był klasztor w Krzeszowie, który w latach 1297–1300 wznosi książę Bolko I Świdnicki, przeznaczając go na swą rodową sepulturę. Opieka fundatora i jego syna, księcia Bolka II, pozwoliła w niezwykle krótkim czasie (do około 1330 roku) wykonać to duże i kosztowne przedsięwzięcie. Zdaje się jednak, iż fundator w tym wypadku skorzystał z warsztatu budowlanego, który sprowadzili zakonnicy najpewniej z sobie znanego czeskiego klasztoru. Mnisi również czynnie zaangażowali się w realizację swej siedziby, gdyż zwozili materiał budowlany z odległego kamieniołomu świebodzińskiego i lasów lwóweckich, oraz ślali na rusztowania swą czeladź służebną. Rola fundatora w tym przedsięwzięciu mogła więc ograniczyć się do finansowego wsparcia prowadzonych prac. Wiemy jednakże z licznych źródeł dziejowych o jego zapobiegliwości i staraniach o właściwe wyposażenie i wystrój wznoszonej świątyni. Stąd można spodziewać się, iż w jakimś stopniu ogólny kształt i charakter owej budowli mógł pochodzić również z jego konceptu<sup>42</sup>.

Tym sposobem wzniesiono na Śląsku w wieku XIII także dwa

<sup>41</sup> J. Rozpędowski, *Zamek romański w Legnicy*, „Szkice Legnickie” 6:1971 s. 39–45.

<sup>42</sup> M. Kutzner, *Średniowieczna architektura klasztoru cysterskiego w Krzeszowie*, w: *Krzeszów*, red. H. Dziurla (w druku).

dalsze cenobia: w Kamieńcu i Jemielnicy. Reprezentują one – podobnie jak Krzeszów – system stosowany dość nagminnie przez ówczesnych zakonników we wszystkich regionach Europy. Był rezultatem nowej postawy mnichów zaniebujących nauki swego założyciela, a coraz chętniej poszukujących szkodliwych fundatorów i dobroczyńców, zainteresowanych w wznoszeniu ich kościołów. Jest to oczywiście odmienny sposób organizacji „fabryki budowy” od tego, jaki obserwowali pierwsze generacje braci św. Bernarda, wznoszących własnym sumptem i częstokroć własnoręcznie swe cenobia. Tym dawnym sposobem zrealizowano na Śląsku jedynie klasztory w Lubiążu, Rudach i po części w Henrykowie. Z tym jednak, iż jedynie budowa pierwszego (z lat około roku 1200) klasztoru lubiąskiego była w całości przedsięwzięciem zakonników. Oni, zdaje się, sami sfinansowali realizację, do której sprowadzili spoza Śląska – zapewne mniszy – warsztat wykonawczy<sup>43</sup>. Natomiast druga świątynia lubiąska, powstała w przełomie wieków XIII/XIV, jak i wówczas kończona realizacja kościoła henrykowskiego były wykonane przez zakontraktowane i finansowane przez konwenty, świeckie zespoły wykonawcze, w skład których wchodziły również grupy przyuczonych do rzemiosła budowlanego *familiares* – klasztornej służby świeckiej. Nad całością dzieła czuwał konwentualny *magister fabricae vel provissore monasterii*, którego wyobraźnia mogła także zasugerować ogólną wizję realizowanego przedsięwzięcia<sup>44</sup>.

Owe istotne zmienności prowadzenia inwestycji zdecydowały w konsekwencji o zróżnicowaniu śląskiej architektury cysterskiej, która, jak widzimy, była warunkowana najróżniejszymi formami wykonawstwa zakonnego, bądź ambicjami poszczególnych fundatorów. Czyni ją to odmienną od monotonnej twórczości małopolskich białych mnichów, którzy dawnym sposobem sami organizowali plac robót i poszukiwali w zaprzyjaźnionych konwentach warsztatów wykonawczych. Jest to oczywiście obraz środowiska anachronicznego, mało rozwiniętego, a tym samym skazanego na importy i wpływy zewnętrzne. Z kolei Śląsk – podobnie jak sąsiednie Czechy, Austria czy też Wschodnie Marchie Niemieckie – był w XIII w. krainą artystycznie aktywną i samodzielnią. Stąd indywidualne inwestycje fundatorów mogły prze-

<sup>43</sup> Nie identyfikują go odkrywcy obiektu: E. Cnotliwy, *Najstarszy kościół*, s. 9–19; E. Łużyńska, *Średniowieczny kościół*, s. 93–94.

<sup>44</sup> Jak to widzą: M. Aubert, *L'architecture cistercienne*, t. 1 s. 96; A. Schneider, *Die Ordensbauweise*, s. 65–67; G. Binding i N. Nussbaum, *Die mittelalterliche Baubetrieb nördlich der Alpen in zeitgenössischen Darstellungen*, Darmstadt 1978 s. 213.

łamać dawną hegemonię sztuki monastycznej, w ramach której potrafili wprowadzać własne pomysły i wzorce artystyczne, odpowiadające w pierwszym rzędzie ich aspiracjom i gustom. W tych to okolicznościach tutejsza sztuka braci św. Bernarda stała się rzeczywiście fragmentem rodzimego pejzażu artystycznego. Oczywiście dokładne opisanie tego zjawiska wymaga dalszych badań, wykorzystujących nie tylko informacje zawarte w dokumentach dziejowych, lecz również opartych na wnikliwej i subtelnej analizie zachowanych zabytków<sup>45</sup>.

4. Uprzedzając wyniki owych poszukiwań, możemy już dziś wskazać na wielce wymowną różnorodność planów architektonicznych wykorzystanych w poszczególnych śląskich realizacjach cysterskich. Jak dotychczas – rzecz wielce wymowna (!) – w literaturze tego faktu nie zauważono. Widziano bowiem tutaj jeden jedyny wzorzec, pochodny jakoby od standardowego modelu, przeniesionego – rzecz oczywista – z saskich cenobiów macierzystych, przez tamtejsze warsztaty wykonawcze. Rzeczywistość jest jednak całkiem inna. Już najstarszy tutejszy klasztor lubiąski, powstały około roku 1200, był ewidentnie dziełem mniszego zespołu budowlanego, przybyłego jednakże nie z saskich konwentów macierzystych, lecz najpewniej z Brandenburgii lub Dolnych Łużyc<sup>46</sup>. Co więcej, budowniczości ci w dalszej kolejności przeszli do prac przy wznoszeniu świątyni trzebnickiej i nadal nie powtórzyli schematu planistycznego tak charakterystycznego dla saskich budowli braci św. Bernarda. W Trzebnicy bowiem ulegli w pierwszym rzędzie sugestiom fundatora, pragnącego mieć tutaj nie tyle klasztorny kościół cysterek, co raczej rodową sepulturę, zaopatrzoną tradycyjnym sposobem w obszerną kryptę pochówkową i ozdobioną bogatą rzeźbą o określonej tematyce. Dalej, kolejny śląski kościół białych mnichów – w Henrykowie (konwentu wywodzącego się z Lubiąża) również nie dysponuje planem swej macierzystej świątyni, lecz wolą hojnego i ambitnego fundatora został zaopatrzony w wielce reprezentacyjny chór modelu „morimondzkie-

<sup>45</sup> Jak przekonywują nas o tym autorzy wzorcowych w tym względzie monografii: E. Hausen, *Ottenberg und die kirchliche Baukunst der Hohenstaufenzeit in der Pfaltz*, Kaiserslautern 1936; C. W. Clasen, *Die Zisterzienserabtei Maulbronn im 12. Jh. und der bernardinische Klosterplan*, Kiel 1956; H. Hahn, *Die frühe Kirchenbaukunst*; H. Magirus, *Die Baugeschichte des Klosters*; W. Krönig, *Altenberg und die Baukunst*; J. A. Schmoll gen. Eisenwerth, *Das Kloster Chorin*; L. Fraccaro de Longhi, *L'architettura delle chiese*; P. Fergusson, *Architecture of Solitude*; C. A. Bruzelius, *Cistercian High-Gothic*, i tym podobne.

<sup>46</sup> Czego nie potrafiłem należycie zdefiniować: M. Kutzner, *Cysterska architektura*, s. 23–25.

go". Do tego wzorca zdają się nawiązywać następne realizacje z przełomu wieku XIII/XIV: kościoły klasztorów w Lubiążu i Kamieńcu. Jednakże i tutaj ów koncept wykorzystano w formie wariantowej, a co najważniejsze zastosowano do rozwinięcia zupełnie odmiennej przestrzeni, która w przypadku Kamieńca przybrała nawet kształt „niecysterskiej” hali. W tej sytuacji jedynym przykładem przejęcia z cenobium macierzystego jego charakterystycznego planu jest na Śląsku świątynia klasztoru rudzkiego. Zastosowano w niej bowiem nie znany dotychczas na naszej ziemi schemat dyspozycyjny prezbiterium tzw. „bernardyńskiego”, powszechnego jednakże w Małopolsce, skąd przybył konwent do górnośląskiego cenobium. Już w następnej placówce tutejszej: Jemielnicy pojawia się natomiast zupełnie egzotyczny, „niecysterski” plan chóru trójapsydowego, przejęty jak gdyby żywcem z naddunajskiej lub czeskiej architektury romańskich świątyń benedyktyńskich.

Fakty te pozwalają nam zanegować dotychczasowy sposób widzenia śląskiego budownictwa cysterskiego wieków średnich, postrzeganego wyłącznie w kręgu powszechnych jakoby zakonnych standardów, rozpowszechnianych drogą hieratycznych zależności poszczególnych konwentów od siebie. Przepływ – nawet na dużych odległościach – miały stymulować również jakoby zakonne warsztaty słane przez opatów cenobiów macierzystych do filii. One niosły ze sobą jakoby nie tylko plany, lecz także cały arsenał form „detalu cystersko-burgundzkiego”, idącego szeroką falą przez wszystkie europejskie realizacje.

5. I ten sąd należy poddać krytycznej analizie. Materiał śląski zdaje się przeczyć powszechnej opinii, jakoby warsztat budowlany decydował nie tylko o planie lecz również o rozwiązywaniu przestrzennym i detalu architektonicznym realizowanego dzieła. Stąd często badacze w oparciu o plany sugerowali rodowód wykonawców danego dzieła. Nie jest to jednak tak oczywiste. Dla przykładu: kościół rudzki, jak wiemy, wzniesiono na planie „małopolskiej” wersji schematu tzw. „bernardyńskiego”, ale został wykonany przez brygadę złożoną z lokalnych, górnośląskich ceglarzy wspólnie z kamieniarzami morawskimi, którzy postarali się umiejętnie i wielce indywidualnie wtłoczyć w ten schemat wczesnogotycki kościół o strukturze architektonicznej typowej dla świątyń morawskich. Podobnie mistrzowie realizujący w schyłku wieku XIII i na początku XIV kościoły w Lubiążu i Kamieńcu, wykorzystali bogaty plan „morimondzki” do rozwinięcia przestrzeni charakterystycznej dla ówczesnych far i świątyń zakonów żebraczych obszaru Austrii i Czech. Zaopatrzyli na dodatek

swe dzieła w detal architektoniczny, który całkowicie jest nie znany w tutejszych budowlach cysterskich. Świadczy to dowodnie, iż wywodzili się z strzech budowlanych złożonych ze świeckich majstrów, a którzy tylko tutaj jednorazowo podjęli się wykonania świątyni cysterskiej. W tej sytuacji jedynym przykładem, który mógłby poprzeć tezę dotychczasowych badaczy śląskich, jest pierwsza faza realizacji kościoła henrykowskiego. W nim bowiem faktycznie plan oraz cały detal architektoniczny został przejęty z jednej i tej samej budowli – z kościoła cysterskiego w Ebrach. Strzechę tę – najpewniej zakonną – sprowadził jednakże z tego odległego frankońskiego klasztoru fundator, poszukujący odpowiedni zespół wykonawców do swej wotywniej fundacji.

W świetle tych faktów musi ostatecznie upaść utrwalony w literaturze tematu mit o hermetyczności architektury cysterskiej na Śląsku, rozwijającej się wyłącznie dzięki działalności zakonnych warsztatów wykonawczych, pielęgnujących tradycyjne wzorce budownictwa monastycznego i charakterystyczny katalog form detalu. Odwrotnie, jawi się nam ona wielością wzorców i form, powstałych w polu napięcia pomiędzy tradycją i etosem artystycznym zakonu, konkretnymi doświadczeniami jego warsztatów budowlanych a aspiracjami i gustem ambitnych fundatorów, starających się również udokumentować swój udział w tych przedsięwzięciach. Stąd też mieszają się w tych szczególnych kreacjach różnego rodzaju stereotypy, traktowane nierzadko jako swoiste znaki semantyki architektonicznego języka przekazu. Obok więc typowo „cysterskich” paradygmatów ikonicznych, formułowanych w imię zakonnych postulatów i wizji kościoła klasztorowego, jako budowli beztreściowej i ubogiej, pojawiają się również symbole świeckich programów znaczeniowych. Odczytanie tych różnorodnych treści, obok dogłębnej analizy form architektonicznych, winno stanowić program dalszych badań owych wyjątkowych zabytków. Wówczas dopiero pojmiemy całą istotę „osobowości” sztuki cysterskiej na Śląsku.

6. Jeszcze jedno przekorne pytanie musi stanąć przed nami. Musimy bowiem zdać sobie sprawę, jaka rzeczywistość była rolą zakonu braci św. Bernarda w rozwoju miejscowego środowiska artystycznego. Jak dotychczas, w literaturze przedmiotu dominuje sąd, iż spełnili oni tutaj wyjątkową misję „pionierów gotyku” i nauczycieli wśmienitego wykonawstwa budowlanego. Mniema się również, iż ich realizacje były wzorcem naśladowanym chętnie przez innych tutejszych inwestorów, powołujących także na swe budowy mnisze warsztaty wykonawcze. Dzięki temu cystersi zasłużyli sobie na miano

głównych krzewicieli kultury okcydentalnej, oraz twórców nowej cywilizacji na Śląsku. Czynili to podobnie jak na całym ówczesnym obszarze „strefy krańcowej” Europy chrześcijańskiej.

Odpowiedź na ten niezmiernie ważki problem musi jednakże sprowadzić się do powtórzenia mych dawnych orzeczeń<sup>47</sup>, bowiem brak nam naprawdę nowych dowodów na podtrzymanie powyższej tezy. Żadne źródło dziejowe – nie tylko śląskie ale też środkowoeuropejskie – nie informuje nas o konkretnych przypadkach angażowania warsztatów zakonnych na rusztowaniach sąsiednich far czy zamków feudalnych. Podobnie tylko pojedyncze przykłady swą formą artystyczną mogą świadczyć, iż wyszły spod ręki rzemieślników pracujących jednocześnie w tutejszych cenobiach. Na Śląsku spotykamy się z tymi faktami jedynie w pierwszej połowie wieku XIII, kiedy to ludzie warsztatu lubiąskiego wznosili równocześnie małe kościoły wiejskie w Żródłach, Wądrożu, Proszkowie, Szewcach, Tymowej, a także farę miejską w Środzie Śl. Z drugiej połowy wieku XIII odnotowujemy jedyny przypadek realizacji przez budowniczych „henrykowskich” pobliskiej fary w Ziębicach. Natomiast najchętniej przywoływane przez dawnych badaczy zamki książęce w Legnicy czy we Wrocławiu z ich kaplicami, są dziełami twórczości świeckich rzemieślników budowlanych związanych z mistrzem Jakubem, pozostającym ewidentnie na służbie u księcia Henryka Brodatego. Oczywiście zatrudnił on ich także do ukończenia swej głównej fundacji – klasztoru cysterek w Trzebnicy. Nie można więc mówić, iż rezydencje te mają cokolwiek wspólnego z twórczością cysterską i ich warsztatami. To samo odnosi się do wczesnogotyckiego prezbiterium katedry wrocławskiej i paru podobnych jej kościołów śląskich, uznawanych powszechnie za dzieła w „stylu cysterskim”, i wykonane jakoby też przez majstrów zakonnych<sup>48</sup>. Poza obiegowymi – w wieku XIII już nie koniecznie przejętymi z katalogu form architektury braci św. Bernarda – motywami, nie znajdujemy w nich żadnych form charakterystycznych dla twórczości tutejszych mnichów i ich warsztatów.

<sup>47</sup> Tamże, s. 57–73; Tenże, *Czy cystersi spełnili... rolę*, passim.

<sup>48</sup> Jak to sugerowali najdobitniej: H. Tintelnot, *Die mittelalterliche Baugeschichte*, s. 248 i nn.; Tenże, *Die mittelalterliche Baukunst*, s. 35–45; G. Wellstein, *Die Cistercienser und die deutschen Dome*, „Cistercienser Chronik” 55: 1948, s. 37 i nn.; E. Walter, *Untersuchung zur zisterziensischen Anlage des Breslauer Domes*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 10: 1952 s. 30–62; R. M. Libor, *Die Bautradition der deutschen Zisterzienser und ihr Stilwirken am Hohen Dom zu Breslau*, „Jahrbuch der schlesischen Friedrich-Wilhelm Universität zu Breslau” 12: 1967 s. 7–56. Polemika z tą tezą: M. Kutzner, *Cysterska architektura*, s. 62–66.

W świetle tych – jak i im podobnych przykładów – musi wręcz upaść wspaniała legenda o wyjątkowej misji białych mnichów w kształtowaniu tutejszego środowiska artystycznego. Udział cystersów w rozwoju śląskiej architektury wieku XIII nie był większym jak innych miejscowych inwestorów. Powinniśmy przy tym również zastanowić się, kto pierwszy przeniósł na Śląsk formy budownictwa wczesnogotyckiego, bądź klasycznie gotyckiego, a nawet gotyku tzw. redukcyjnego. Wówczas okaże się, iż nie była to wyłączna zasługa cystersów.

Jaka więc ogólna refleksja winna płynąć z tych rozważań? Czy prowadziliśmy tutaj spór pragmatyczny, dotyczący jednakże kwestii marginalnych, dziejących się na dodatek na terenie mało istotnym? A może kryje się w tym jakiś znaczniejszy morał historiozoficzny?

Tak jak już zaznaczałem, koncepcja badawcza naszych adwersarzy zbudowana została w oparciu o doświadczenia ubiegłowiecznych historyków sztuki. Przy tym nastawieniu śląska sztuka cysterska mogła wyłącznie być postrzegana jako typowa kultura monastyczna, posiadająca w sobie wystarczającą moc i siłę swej tradycji, aby rozwijać się samoczynnie i w odseparowaniu od pozostałych środowisk twórczych. Co więcej, dominowała nad nimi. Była to więc formacja z jaką spotykaliśmy się w wieku XII, oraz u pierwszych generacji braci św. Bernarda. Tym sposobem powstawała bowiem sztuka romańska Francji, Włoch, Hiszpanii, Anglii i po części też ziem Rzeszy Niemieckiej. Uważa się więc ową epokę – może czasami zbyt przesadnie – za okres cywilizacji i kultury monastycznej. Z kolei proces feudalizacji społeczeństw wieku XIII prowadził konsekwentnie – jak to przekonywująco ukazał George Duby<sup>49</sup> – do nowej kultury i sztuki „gotyckiej”, rozwijającej się w środowisku dworów monarszych, biskupów a nawet młodych komun miejskich. Nabiera ona w różnych środowiskach lokalnych różnych zabarwień i odcieni. Zwolna przestaje być kulturą uniwersalną całej Europy chrześcijańskiej. Jak dotychczas przypuszczano, owe procesy zachodziły wyłącznie na obszarach zachodnioeuropejskich, na ziemiach na zachód od Łaby. W centrum kontynentu w wieku XIII trwały nadal stare stosunki społeczne i rozwijała się nadal dawna kultura modelu monastycznego. W tej sytuacji przyszło działać cystersom, którzy utrwalali hegemonię sztuki klasztornej. Przytoczone przykłady mogą jednakże przekonać nas, iż na Śląsku proces „feudalizacji” kultury i sztuki rozpoczął się już w początku wieku XIII za sprawą miejscowych ambitnych *meliorato-*

<sup>49</sup> G. Duby, *L'Europe des cathédrales 1140–1280*, Genève 1967; J. Le Goff, *La Civilisation de L'Occident médiéval*, Paris 1965.

*res terrae nostrae*. Przypuszczam, iż objął on również pozostałe części owej *Randzonne*, gdyż badania J. A. Schmoll zwanego Eisenwerth, Ernesta Badstübnera, Renaty Wagner-Rieger czy Jiří Kuthana<sup>50</sup> ukazują analogiczną ewolucję ku „nowemu” obszarów Marchii Niemieckich, Austrii i Czech z Morawami. Natomiast odmienny rytm rozwoju obserwujemy na obszarze Małopolski i Wielkopolski, gdzie nadal dominującą rolę odgrywają tutejsze klasztory, w tym oczywiście również cystersów.

Fakty te promują Śląsk do wiodących w tym czasie regionów Europy Centralnej. Nie wolno nam przy tym negować istotnej roli i znaczenia tutejszych mnichów zakonu św. Bernarda z Clairvaux w tworzeniu nowych wartości. Byli oni niewątpliwie istotną siłą kulturotwórczą, zważywszy chociażby fakt dysponowania przez nich dużym potencjałem i doświadczeniem artystycznym. Byli jednakże w tym umiejętnie wykorzystywani przez tutejszych reformatorów życia społecznego i gospodarczego, oraz twórców awansu kulturowego naszej ziemi.

Jak powierzoną misję wykonali, oraz co faktycznie potrafili przekazać tutejszemu społeczeństwu powinno być pytaniem przewodnim dalszych badań tego tematu; badań które przekroczą dotychczasowe poszukiwania abstrakcyjnych związków i recepcji standardowych modeli.

MARIAN KUTZNER

#### CISTERCIAN ARCHITECTURE IN SILESIA IN 1200-1330

##### Summary

The author restates the main points of his book *Cysterska architektura na Śląsku w latach 1200-1330*, published in 1969, to prepare the ground for a critical assessment of the latest publications in the field. He is convinced that in 13th century Silesia, just as anywhere else in Europe, the Cistercians were giving up their original mission and ethos. The idea of building monasteries in the wilderness, in which a community of anchorites was to earn their living with their own hands, no longer appealed to anybody. According to Silesian sources already in the settlement phase the Cistercian monks preferred well-populated places or even in major administrative centres. While work in their

<sup>50</sup> J. A. Schmoll gen. Eisenwerth, *Das Kloster Chorin*, passim; E. Badstübner, *Klosterbaukunst*, s. 184-212; R. Wagner-Rieger, *Bemerkungen zur Erforschungen*, s. 213-217; Tejze, *Die Habsburger und Zistercienserarchitektur*, s. 195-211; J. Kuthan, *Die Mittelalterliche Baukunst*, passim.

huge manors was done by their own villeins and farmers from newly-founded German and autochthonic villages, the Cistercians themselves abandoned their original seclusion for an active public and political life. They were busy looking for benefactors and sponsors that could finance the building of more convents and churches. Few convents strove to construct their buildings on their own, though even then help from the local builders was accepted. Only in Henryków in 1227-1241 do we find a Cistercian team of builders; but even in that case the men were commissioned to build the abbey not by the convent but by the founder. No wonder that 13th and 14th-century Cistercian architecture in Silesia does not differ very much from local styles and often bears a distinct mark of the founder's taste. From the buildings of other religious orders and neighbouring parish churches or castles they are distinguished only by the hallmark of „Cistercian aesthetic ethos” and the general functionality of their style. To conclude, the character of Cistercian architecture in Silesia seems to be regional rather than universal, i. e. it cannot be subsumed under the stereotype ideas and standard patterns generally accepted by the Cistercian Order.

*Translated by Andrzej Branny*